

Realizm czy nominalizm? Iluzja agonu w znaczeniu płci

Realism or nominalism? The illusion of agon in sex marking

Arkadiusz Jabłoński

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
yaboo@amu.edu.pl | ORCID: 0000-0002-0812-4142

Abstract: In sex marking in contemporary Polish, despite common stereotypes, is not and has not been for long identical with marking grammatical gender. Some misunderstandings related to this subject may be explained with the implementation of linguistic and ludic tools, alluding to the illusion of the allegedly omnipresent imperative of agon, frequently forced in popular though misleading terms of “a battle of the sexes”.

Keywords: “feminatives” and excessive gender marking, *agon*, sex and grammatical gender

Homo Ludens 1(16) / 2023 | ISSN 2080-4555 | Published by: Adam Mickiewicz University and Polskie Towarzystwo Badania Gier | Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY-NC-ND, <https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

DOI: 10.14746/HL.2023.16.5 | received: 31.12.2022 | revision: 06.09.2023 | accepted: 24.12.2023

1. Prolog – parametry (nie)istotne a idea agonu

Media masowe stanowią współcześnie powszechnie dostępne źródło informacji o świecie, kształtując punkty widzenia i tematy dyskusji. Media takie nierzadko przekazują informacje nietrywialne, acz nie zawsze adekwatne. Dwa dziesięciolecia temu, w lutym 2003 roku, stacja TVN podała, że w katastrofie promu kosmicznego: „zginęło 7 astronautów, w tym 2 kobiety i jeden Izraelczyk” (zaśl., pogrubienia tu i niżej – A.J.).

Przekaz z jednostką słownikową *lekarz* brzmi mniej nośnie i trywialnie z argumentami składniowymi typowymi dla tej jednostki: *leczyć*, *chory*, niż z nietrywialnymi: *bić*, *chory* (Awdiejew 1999: 55-64). Odbiorca treści nietrywialnych może ponadto być narażany na przekaz, w którym: „[...] przyjmuje lub odrzuca sugerowane mu poglądy, wierzenia i idee albo jako absolutną prawdę, albo jako absolutną nieprawdę”. Idee takie „**nie powstają drogą rozumowania, lecz są narzucone za pomocą sugestii**” (Le Bon 1986: 72). Jak ujmuje to inne źródło, posiadaniu wyłącznie młota towarzyszyć może pokusa traktowania wszystkiego niczym gwoździ (Maslow, 2022: 15).

Adekwatność przekazu można weryfikować systemowo. Język to: „system semantyczny z **gramatyką** i uniwersalnym **leksykiem**”, zaś: „w **gramatyce** jest **bez porównania mniejsza różnorodność** [...] niż w leksyku” (Zawadowski, 1966, s. 313, 95). Analogiom jednostkowym przeczyć mogą anomalie na poziomie systemu. Dotyczy to także postulatu, aby znaczenie wartości płci i rodzaju w języku obowiązywało jego użytkowników do używania tych kategorii w sztywny, określony z góry sposób, wysuwanego w poetyce rzekomo wszechobecnej walki płci, według założeń realizmu naiwnego i w ramach gry typu agon. Weryfikacja adekwatności tego postulatu zostanie podjęta niżej. Jest to temat często podejmowany w materiałach medialnych oraz w przekazach mediów społecznościowych, w sposób nieuporządkowany, w retoryce nefachowej i nacechowanej emocjonalnie. To siłą rzeczy nie pozwala ograniczyć zasobu źródłowego ani poetyki orzekania do sfery naukowej. Postulaty rygorystycznej, dokładnej symetrii płci i rodzaju gramatycznego nie podlegają intersubiektywnej weryfikacji. Nie sposób dociec, jak sugerują pewne narracje, kto, jak, a tym bardziej: dlaczego cierpi z powodu językowego *status quo* polszczyzny, a na pewno nie można tego uczynić z użyciem narzędzi

tylko językoznawczych. Możliwa jest zarazem weryfikacja adekwatności głoszonych na te tematy radykalnych tez dotyczących postulowanego kształtu języka, co pragmatycznie, ze względu na ich projektowany efekt komunikacyjny, kwalifikuje je zarazem jako przekazy formułowane w poetyce ludycznego schematu agonicznego.

Pojęcie agon (współzawodnictwo) odnosi się do typu gier i zabaw (Caillois, 1997, s. 23–33). Gra tego typu zakłada równe szanse, akcentując opozycyjną tożsamość graczy (próba sił). Może to rozciągać się na postulowanie rzekomej symetrii gry (G)¹ i nie-gry (NG), gdy te same interesy reprezentują gracze i kibice (G=NG). Zależności takie obrazowane są na poziomie języka niedokładnie. Teksty (T) to transpozycje konwencjonalne fragmentów rzeczywistości (R), w relacji implikacji: T→R (Zawadowski, 1966, s. 80 i nast.). T nie są w stanie oddać wielu cech R.

2. Agon wartości płci – hipotezy wstępne

Ideę sztywnej symetrii wartości rodzaju i płci obrazują, wyekstrahowane schematycznie z dyskursu medialnego, z wybranymi przykładami zamieszczonymi niżej, maksymy dotyczące sztywnego dopasowania języka do rzeczywistości, rzadko formułowane otwarcie (a.-f.). Zrównują one, w duchu postawy swoistego realizmu naiwnego, brak ścisłej symetrii wartości płci (M[ęska] lub Ż[eńska]) z „dyskryminacją kobiet” (a.-b.). Można je, nie w terminach równości płci, a raczej w oglądzie języka jako nieustannej gry (c.) o sumie stałej (d.-f.), przyjąć w tym miejscu jako hipotezy i weryfikować.

- a. Płeć jest **zawsze binarnie znaczone** (M lub Ż) i istotna.
- b. **Realizm naiwny**: rodzaj gramatyczny to płeć. Brak znaczenia płci to **dyskryminacja**.
- c. Znacznik płci to **stawka** w grze.
- d. Język to **gra o sumie stałej**: albo M, albo Ż zyskuje.
- e. Jeśli zyskuje Ż, to **Ż jest lepsza od M** i odwrotnie.
- f. Obowiązuje **zasada wyłączonego środka**: kto nie za Ż, ten za M.

.....
¹ Listę skrótów zamieszczono w końcowej części artykułu.

3. (Nie)binarność płciowa: SYMA, SYMP, SYMW, SYMN a fakty językowe

Symetria absolutna wartości płci i rodzaju SYMA z tożsamością parametrów języka (rodzaj) i rzeczywistości (płeć) dotyczy głównie ról rozrodczych, w binarnej opozycji:

- **kobieta** «dorosły człowiek płci żeńskiej» (Dubisz, 2003, t. 2, s. 141),
- **mężczyzna** «osoba dorosła płci męskiej» (Dubisz, 2003, t. 2, s. 622).

Desygnat wystąpi jako *kobieta* lub *mężczyzna* także w przypadkach, gdy o referencie brak informacji poza określeniem płci. Wartość płci niepowiązana bezpośrednio z innymi cechami kategorialnymi bywa często pomijana i neutralizowana w wielu jednostkach (SYMN).

Rozszerzenie pozornie symetryczne SYMP: *aktor: aktorka, tancerz: tancerka, lekarz: lekarka, pielęgniarz: pielęgniarzka* dotyczy ról okołopłciowych, nie rozrodczych. Płeć bywa pośrednio, nie głównie ani jedynie, istotna, acz parametr ten można pominąć. Kategorialna nazwa zawodu², zwykle rodzaju M, ani nie wymaga (z nielicznymi wyjątkami) znaczenia płci: *aktor, tancerz, lekarz, !pielęgniarzka*, ani nie ogranicza płci desygnatów. Określenia statusu mają często rodzaj M, bez względu na (nieistotną) płeć lub kwalifikację emocjonalną (zgoła wbrew wysuwany także w ramach agonu płci zarzutom wyłącznie pozytywnego ich nacechowania): *auto-rytet, gość, nurek, skoczek, goniec, śmieciarz, giermek, parobek, zdun, drwal, hycel, kowal*. Wielu form SYMP Ź brak: *tchórz, jeniec, obibok, leń, tłuk, dureń*,
.....

² Wątku opozycji między pojęciami *kategorii* i *konkretności* nie rozwijano tu w odniesieniu do analogii logicznej, którą można przedstawić w terminach rachunku zbiorów i operacji na kwantyfikatorach. Kategorialność dotyczy zakresu odniesienia klasyfikatora ogólnego do grupy elementów zbioru wykazujących status lub właściwość, np. o charakterze zawodowym lub kompetencyjnym: *aktor, dyrektor*. Na poziomie kategorii rodzaj rzeczownika (znaku, *significans*) ma zawsze wartość określoną. Parametr ten nie musi być tożsamy z wartością jednostkową płci (desygnatu, *significatum*). Konkretny, jednostkowy egzemplarz zbioru wykazywać może inne parametry, np. parametry płci. Można odnosić się do tych parametrów z użyciem odpowiedniego kwantyfikatora szczegółowego. Zbiory grupujące *significata* tak precyzowanych kwantyfikatorów mogą wykazywać części wspólne lub nawet się ze sobą w całości pokrywać. Parametry statusu (kategorialnego) i płci (konkretnego) nie wykazują jednak bezpośredniego ani automatycznego powiązania. Tak przynajmniej powinno być w rzeczywistości w jej postulowanym stanie idealnym, to jest pozbawionej znamion dyskryminacji płci. Zarazem trudno wykazać, że obligatoryjna symetryzacja kategorialnej wartości SYMA rodzaju i indywidualnej wartości płci znosi automatycznie stan potencjalnej dyskryminacji. Wręcz przeciwnie, taki skutek wdrożenia SYMA wydaje się raczej iluzoryczny.

bękart, kmiot, patałach, dupek, dziad, impotent, gałgan, burak, ciotek, nieudacznik, jełop, świr, ochlapus, nierób, pastuch, cieć, przydupas, pionek, dezertier. Niezależnie od motywacji do uznania w wielu przypadkach schematu SYMP, systemowo działa tu raczej neutralizacja płci SYMN.

Postulat symetrii wątpliwej płci i rodzaju SYMW dotyczy konkretnych (nie: kategorialnych) desygnatów płci nieistotnej dla statusu: *dyrektor*: ?*dyrektorka*, *prezes*: ?*prezeska*, *premier*: ?*premierka*. Symetrię (identyfikowaną niepoprawnie raczej z odniesieniem do płci biologicznej typu SYMA) wymuszałyby tu (hipotetyczne lub postulowane) wymogi kategorialne wobec płci (na przykład: dynastyczność), rygor nadawania statusu według sztywnego parytetu płci lub wręcz założenie płciowo różnych kompetencji *dyrektora* i/lub *dyrektorki*³. Przy ich braku (a tak jest najczęściej w rzeczywistości, o ile nie przyjąć ideologicznie formułowanego założenia, że każdy *dyrektor* M odbiera potencjalnie miejsce *dyrektorce* Ż) rygor SYMA/SYMP jest bezzasadny.

Jednostkowo, konkretnie, płeć SYMA znaczą także formy rodzajowe przymiotników: *drogi*: *droga*, z neutralizacją mnogą SYMN: *drodzy* (M i Ż lub tylko M): *drogie* (tylko Ż i Dzieci). Podobnie płeć SYMA znaczą forma pojedyncza (konkretna) przeszła czasownika: *zrobiłeś*: *zrobiłaś*, z neutralizacją mnogą (kategorialną) SYMN: *zrobili* (M i Ż lub tylko M): *zrobiły* (tylko Ż i D).

Asymetria taka bywa tłumaczona w duchu naiwnie realistycznych maksym a.-f. Według jednego ze źródeł fachowych męskoosobowość „może być traktowana jako świadectwo uprzywilejowanej pozycji mężczyzn [...] zrównuje ona gramatycznie kobiety ze światem *nie-osób*: por. *szały*, *drzewa*, *psy*, *kobiety* stały, ale *mężczyźni* stali” (Grzegorczykowa 2001, s. 163). Wyjaśnien statusu rzeczownika *osoba* lub męskoosobowości

.....

³ Narzucenie SYMA na poziomie konkretnym nie niweluje ponadto – niepożądanych raczej, a rysujących się w szerszej perspektywie odniesienia terminu – dylematów częściowo systemowych, leksykalnych, dotyczących nazewnictwa stanowisk powiązanych funkcjonalnie w strukturze organizacji. *Zastępczyni dyrektorki* to termin sugerujący *dyrektorkę* ewidentnie i wyłącznie Ż oraz *zastępczynię* Ż. Nie wyklucza to funkcjonowania, także jednoczesnego, *zastępcy* M *dyrektorki* Ż, z dalszymi możliwościami różnicowania tych parametrów. Zarazem różnicowanie takie wymusza właściwie każdorazowe odwołanie do konkretnej płci desygnatu, niepożądane i mylące na przykład w treści regulaminów organizacyjnych lub ogólnego odwołania do kompetencji wynikających z instytucjonalnego stanowiska i statusu, nie zaś wynikających z biologicznej płci i aktualnych wobec referenta kategorialnego niezależnie od parametru płci.

grup mieszanych źródło to już nie podaje. Formułowany zatem w taki sposób wniosek nie znajduje uzasadnienia. Różnica *konkretny* SYMA/SYMP: *kategorialny* SYMN obrazuje raczej pewną nierówność komplementarną, niedotyczącą automatycznego uprzywilejowania pozycji którejkolwiek z płci. W praktyce użycia języka polskiego wymóg zgodności płci, kategorialnie neutralizowanej mnogo, łagodzi dwurodzajowość wielu form konkretnych. Wykazują one elastyczność rodzajową (SYMN) przy zgodności rodzaju przymiotnika i czasownika (g.), z opcją precyzowania płci desygnatu przez prepozycyjny, analityczny element *pan/pani*.

g. *Nowy [pan] premier/ *Nowa premier powiedział. Nowa [pani] premier/ *Nowy premier powiedziała.*

Błędne natomiast jest użycie konkretne M SYMA/SYMP dla podmiotu nieokreślonego cechy przymiotnika lub czynności czasownika (h.-j.). Wskazana jest tu raczej neutralizacja przez mnogie lub bezosobowe formy SYMN.

- h. SYMA **Czy jesteś gotów?* (≠ SYMN *Czy jesteście gotowi?*)
- i. SYMA **Nie spodziewałaś się.* (≠ SYMN *Nikt się nie spodziewał.*)
- j. SYMA **Nie włożyłeś karty SIM.* (≠ SYMN *Nie włożono/Brak karty SIM.*)

Wartość płci SYMW *Ż* jest nacechowana, ekskluzywna (wyłączająca M). Wartość M rodzaju pozostaje, poza kontekstami istotnymi pierwszorzędnie płciowo SYMA, nienacechowana, inkluzywna (włączająca inne wartości), niezależna od płci. Neutralne płciowo (SYMN), tak jak terminy kategorialne (l.), są zaimki osobowe nieokreślone rodzaju M (k.). Kategorialnie neutralizacja płci dotyczy też elementów gramatycznego rodzaju *Ż* (*gwiazda, osoba, ofiara*) (m.). Ich skromniejsza ilościowo reprezentacja wobec jednostek rodzaju (nie: płci) M nie wydaje się istotna w perspektywie jakościowej⁴.

.....

⁴ Jedynie pewne rzeczowniki znaczą, w różnych użyciach, cechę jednostkową lub kategorialny status. Jednostkowo, zależnie od płci desygnatu, wystąpi *rzecznik* lub *rzeczniczka* [*prawdziwi etc.*]. Stanowisko kategorialne (poza iluzoryczną strukturą, która odgórnie, w duchu opozycji płci, rozróżniałaby równoległe stanowiska *rzecznika* i *rzeczniczki*) znaczy (inkluzywnie) zwykle rodzajowo męski *rzecznik*, o desygnatach różnej płci, wobec niezależnego od płci statusu.

- k. SYMN *kto/ktoś* (M lub Ż)?, nie: *kto/ktoś* (*M), nie: **ktosia* (Ż)
- l. SYMN *karta nauczyciela, prawa człowieka, miejsce kierowcy/pasażera, dylemat więźnia, lista uczestników/studentów/kursantów*
- m. SYMN *aleja gwiazd, pociąg osobowy, liczba ofiar*

4. Gra „w płęć” – bez „feminatywów”?

Język polski może obyć się bez SYMW (n.-p.). W n. elementy SYMA *kobieta* i *mężczyzna* w innym miejscu tekstu obrazują kontrast parametrów płci. W o. nawet w kontekście istotnym płciowo nie forsowano SYMW *żniwiarza* (desygnatem tego terminu mogła tu być maszyna rolnicza). W p. *on* w wymiarze płci przeciwstawia się domyślnie (SYMA) *jej*.

Formy M SYMA wobec domniemanego mężczyzny-„prześladowcy” (p.), niezależnie od raczej nikłej reprezentatywności takiej narracji wobec ogółu M, narzucają ponadto schemat „silnego” samca, który „robi karierę” i powala „samice” w walce według reguł agonu. Na poziomie archetypów kultury siła i przemoc to jednak raczej atrybuty oczekiwane niż rzeczywiste desygnatów M (q.), o czym narracje nietrywialne o rzekomej dominacji M nader często milczą. Niepisany wymóg f. wyklucza w nich często, niewygodne dla jednej strony, potencjalnie dyskryminacyjne wątki: (wyższego) wieku emerytalnego M, (niższej) średniej długości życia M, (wyższego) współczynnika samobójstw M, (asymetrycznego wobec Ż) obowiązku służby wojskowej M i liczne inne.

- n. „**Wy** jesteście **mocni, silni** – **my słaba płęć**, Lecz **my** mamy coś, co byście **wy chcieli mieć...**” (Bodo, 2016)
- o. „**Marzyła** mi się ta dziewczyna...”, „I całkiem bosa, i zupełnie bosa...”, „...a ona miała oczy piwne, i burzę włosów, i nic więcej...” (Młynarski, 2014)

.....

Sztucznie forsowane (ekskluzywne) jednostki SYMA/SYMP (*marszałkini, premierka, ministra*) prawidłowość tę w sposób wewnętrznie sprzeczny i karykaturalny podważają. Bazują one na odgórnym (nieweryfikowalnym) założeniu, że status zawsze zależy od płci (por. a.-b.). Zarazem to samo założenie spełniane jest (ekskluzywnie) właściwie w sposób doskonały w modelu SYMA dla statusu jednoznacznie związanego z płcią, acz w sposób podważający równość płci (*król: królowa, książę: księżna/księżniczka, baron: baronowa, sędzia: sędzina, podkomorzy: podkomorzyna*).

- p. „To przez ciebie on wraca do domu nad ranem...”, „więc mu broń wkładasz w dłoń i wciąż każesz mu biec...”, „Oskarżam cię o łez strumienie, osamotnienie, zdradę i krew...” (Kayah, 2003)
- q. „Król lasu”, „...kapłan i morderca, wypatrujący tego, który go wcześniej czy później zamorduje i obejmie po nim urząd kapłana.” (Frazer, 1978, s. 27)

Brak rygoru płci SYMA/SYMP bywa powierzchownie utożsamiany z dyskryminacją. Ilustrują to argumenty pozorne na rzecz agonu płci w popularnych narracjach (r.-w. – niżej nie podano ich szczegółowych źródeł, ze względu na wystąpienie w indywidualnych wypowiedziach nie zawsze możliwych do zidentyfikowania nadawców w mediach społecznościowych, także w kontekstach nieoficjalnych), zasadne jednostkowo, lecz błędne w ujęciu systemowym. Pominęto tu takie wątki, wykluczające dyskusję merytoryczną, jak założenie z góry tożsamości płci Ż ze statusem kategoryalnym *studentki*, nie *studenta*, lub, odwrotnie, rzekome zniechęcanie zawczasu do podjęcia studiów potencjalnych *studentek* płci Ż z statusem *studenta*, pozornie płci M i, jako skutek, „niedobór *studentek*”.

- r. Czy *student* może być w ciąży? – nie (jednostkowy) *student*, a (kategoryalna) osoba o tym statusie *studenta*: *studentka*. Według regulaminu studiów alma mater autora: „Studentce w ciąży i studentowi będącemu rodzicem dziekan udziela zgody...” (UAM 2022, s. 4)
- s. Dlaczego facet to nie *pielęgniarka*? – także *księgowa* to (jednostkowo) nie *księgowy*. Zarazem *pielęgniarka* to wyjątek rodzaju Ż w nazwach kategoryalnych zawodów.
- t. Dlaczego formy Ż (odnoszące się do pewnych przedmiotów codziennego użytku) traktują przedmiotowo ich desygnaty: *finka*, *amerykanka*, *szwedka*, *kanadyjka*, *japonki*? – podobne formy M to: *arab* (*koń*), *chińczyk*, *wietnamczyk*, *włoch*, *grek* (*rodzaje restauracji*), *francuz* (*rodzaj klucza*). Trudno tu wykazać dyskryminację płci Ż.
- u. Dzieci w sposób naturalny przyswajają *feminitywy*! – kreatywność dziecka warunkowana bywa (błędnie) schematem SYMW, z niejednofunkcyjnym formantem *-ka*.
- v. „Przed wojną” to były *feminitywy*! – w tekstach dwudziestolecia funkcjonują: *skoczkini* (Proust/Boy, 1979), *prorokini* (Mann/

Librowiczowa, 1966) lub szpieżyc (Witkiewicz, 1985), choć w znaczeniu konkretnym, nie kategorialnym, promującym „nowe role kobiet”.

w. „Język się zmienia”! – tak, zmienia się, być może jednak nie „ku”, a „od” SYMA, por. *wereścica, krawczyni* (Hojnacka, 1939)? Liczne formy symetryczne M/Ż zanikły już w PRL.

Praktyka forsowania SYMW pomija liczne niuanse widoczne w oglądzie systemowym.

Neutralne płciowo (SYMN) są rzeczowniki kategorialne (*gość, autorytet, świadek*) i frazeologizmy, bez związku z płcią konkretnego desygnatu (M lub Ż): *wolny strzelec, siostra miłosierdzia, brat łąta, w koło Macieju, pożyteczny idiota, szara eminencja, udawać Greka* itd. W zasobach internetu można już jednak odnaleźć próby, nie do końca uprawnionego ani systemowo potrzebnego, tworzenia od nich na siłę „feminatywów”. Sztywnie symetryczne formy Ż, jak *gościni*, z milczącą insynuacją ich obligatoryjnego stosowania wobec *gościa* płci Ż, są przy tym wyraźnie zbędne, a nawet, by tak rzec, przeciwskuteczne kategorialnie, gdy ukrycie płci jest doraźnie pożądane, jak w ogłoszeniu rezultatów wielopłciowego konkursu: por. *zwyciężczyni, laureatka, mistrzyni*. Inne, wątpliwe co do „efektu równouprawnienia”, acz rejestrowane kolokacje, to: *urocza ?magiczka* lub *światna ?taterniczka/?wspinaczka* (zast.).

Kategorialnie *najlepsza zawodniczka* może odnosić się do innego desygnatu niż *najlepszy zawodnik*, mimo że płeć bywa istotna w grupach rozłącznych według tego parametru (SYMA) (z.). Ponadto częsty w SYMW formant (słowotwórczy, nie: znacznik gramatyczny) *-ka* ma rozmaite funkcje, gdyż może on oznaczać: zdrobnienie (*packa, grudka*), lekceważenie (*sprawka, koleżka*), stan, aktywność (*gorączka, wojaczka*), dziedzinę (*nauka, sztuka*), rzecz „do czegoś” (*spluwaczka*), „z czegoś” (*szklanka*), miejsce (*reżyserka, stróżówka*) czy status grupy (*łobuzerka, huliganerka*). Determinuje on jako taki w sposób jasny właściwie jedynie (żeński) wzorzec deklinacji, nie zaś płeć Ż.

Jednostkową wartość płci niosą imiona (właściwie wszystkie w języku polskim) i wiele nazwisk. Na tym tle „feminatywy” są niepożądane redundantne. Interferencje semantyczne (niepożądane skojarzenia leksykalne końcówek: *?polityczka, ?analityczka [-tyczka?], ?prezydentka [-dętka?]*,

?biskupka [-kupka?], ?archeolożka, ?biolożka [-loszka?]; desygnat nieożywiony: ?pilotka, ?reżyserka) lub funkcjonalne (zdrobnieniowość: ?rolniczka, ?mechaniczka, ?płatniczka, ?fizyczka), a także trudności artykulacyjne, z (wyrażnie, a być może nawet demonstracyjnie nietypowymi w polszczyźnie) zbitkami spółgłoskowymi -rżk – lub -trk – (?chirurgka, ?dramaturżka, ?psychiatrka), nie wydają się stanowić argumentów na rzecz zaniechania SYMW, przy założonej niejako z góry rzekomej dyskryminacji terminów w wersjach SYMN. Narzucane są wreszcie formy nowe (!pracowniczka) zamiast istniejących (pracownica), z przesunięciami semantycznymi (!budowniczka to ekwiwalent pozorny *Ż budowniczego*, zawodowo *pracownika budowlanego*). W nikłym jedynie zakresie zachodzi neutralizacja interferencji przez dobór istniejących, utrwalonych już wersji *Ż* zamiast nowych, arbitralnie narzucanych, por.: ?naukowczyni – badaczka, ?ekspertka – specjalistka.

Jak wspomniano, opozycja SYMA wobec SYMP nie uzasadnia zawsze odrzucenia „nowych” jednostek o tożsamej z rodzajem wartości płci jako SYMW. Wobec desygnatów konkretnych liczne rozszerzenia leksykonu polszczyzny wykazują z kolei świeżość wyrazu w kreatywnym poszerzaniu zasięgu znaczenia płci *Ż* (x.). Podobnie trudno odrzucać z góry przynajmniej pewne częściowe, incydentalne rozszerzenia kreatywne schematu opozycji M: *Ż* jako SYMW (y.), bez uznawania SYMA za obligatoryjną. W przypadkach x. i y. ani tożsamość kategorialna desygnatu nie jest zależna od płci, ani desygnat nie wykazuje tej tożsamości pomimo jej niezgodności z płcią. Poza zależnością tożsamości i płci opozycja SYMA występuje (z.), wbrew maksymom a.-f., rzadko, bez różnicy wobec hipotetycznego stanu „przed feminatywami”.

- x. twórca: twórczyni, wynalazca: wynalazczyni, sprawca: sprawczyni
- y. gość: (?)gościni, autorytet: ???, wzorzec: ???, archetyp: ???, zwiastun: ???
- z. Zawodnicy trenowali skoki, a zawodniczki rzuty.

5. Przykłady kuriozalnego znaczenia wartości płci

SYMW płci *Ż* bywa ostentacyjnie forsowana poprzez tworzenie form ewidentnie z zamierzenia kategorialnych pod względem odniesienia do płci, co sprzeczne jest z praktyką systemowej neutralizacji parametru

płci w takich formach rodzaju M (rzadziej Ż), wzmiankowaną wyżej. Ekskluzywne wobec M, sugerować mogą one nawet, w takim ich użyciu, że odbiorca płci Ż jest przez autora płci M inwazyjnie pouczany (aa., ab.). Także sztucznie (wobec powszechnej praktyki domyślnego neutralizowania SYMN znaczenia płci w języku polskim w orzeczeniu w formie męskoosobowej, która jednak nie jest przecież wyłącznie męskorodzajowa) dublowane formy czasowników SYMW tworzą zupełnie zbędną w tym kontekście iluzję kategoriycznej opozycji ról M i Ż (ac.). Szereg form SYMW obok form neutralnych (ad. *jeńców*, *wszyscy*) rozmywa spójność przekazu.

- aa. „Czy czytałaś już może, *Czytelniczko*, książkę filozoficzną?” (Hartman, 2013, s. 9)
- ab. „Nietrudno poczuć się *bezzradną* wobec wielkiego problemu, jakim są zmiany klimatu. Nie jesteś jednak *bezzradna*. Nie musisz też być *polityczką* ani *filantropką*, aby zrobić coś ważnego. Masz na to wpływ jako *obywatelka*, *konsumentka*, *pracownicza* lub *pracodawczyni*”. (Gates, 2021, s. 273)
- ac. „Decyzja Pani Rektor Akademii Muzycznej jest dla nas wielkim ciosem! Szczególnie, że *byliśmy_tyśmy* blisko dopięcia kilkumiesięcznych negocjacji...” (Scena Robocza, 2022)
- ad. „108 kobiet z Ukrainy wróciło dziś z rosyjskiej niewoli do ojczyzny. Są wśród nich *żołnierki*, *oficerki*, *sierżantki* i *szeregowe*. Są też *cywilki* [...]. Czekamy na uwolnienie kolejnych *jeńców*. Niech wszyscy wracają bezpiecznie”. (Szablowski, 2022)

Spłaszczenie perspektywy do parametrów binarnej płci w praktyce domyślnie kategoriálnego forsowania dublowanych terminów płci SYMW M i Ż (ae.-ah.) insynuuje z kolei, że pominięcie ekskluzywnej wartości Ż faworyzuje M. Taki schemat – zgodny z maksymami a.-f., a nie z regułami języka – trywializuje przekaz, nawet merytoryczny pod innymi względami (ai.-al.), nierzadko z dalszymi niekonsekwencjami (aj.), sugerując, nierzadko w sposób zupełnie nieadekwatny merytorycznie, wyłącznie nierówność płci (al.).

- ae. „Witam *słuchaczki* i *słuchaczy*, *patronki* i *patronów*”. (zasł.)
- af. „Poszukiwany *tłumacz* lub *tłumaczka*”. (zasł.)

- ag. „13 grudnia – Dzień Księgarza (*Księgarki*)!” (zasł.)
- ah. „Zaproszenia dla *pracowniczek i pracowników, emerytek i emerytów, doktorantek i doktorantów, studentek i studentów* są już możliwe do pobrania za pośrednictwem serwisu *koncerty.amu.edu.pl*” (UAM, 2021)
- ai. „Nie będziemy jednak tolerować komentarzy o polityce państwa Izrael pod postami o antysemityzmie i Shoah lub *Żydach i Żydówkach*”. (Sztuczne Fiołki, 2021)
- aj. „Ukraińcy rozbijają całe kolumny rosyjskiego wojska...”; „Rosjanie [...] źle ocenili [...] determinację *Ukraińców i Ukrainek*...” (Szukałska, 2022)
- ak. „Chwała *Ukraińcom i Ukrainkom*!” (zasł.)
- al. „Rozejm *negocjują* sami mężczyźni. Czy będą *pamiętali* o zgwałconych *Ukrainkach*?” (Wężyk, 2022)

6. Niby-polszczyzna. Płeć i tylko płeć?

Wolną od zasad języka słowotwórczość można oceniać normatywnie, jako przejawy „języka niby-polskiego” (Pisarek, 1978, s. VII). Komunikaty w ich niewłaściwym kształcie mogą zatem wymagać ich tłumaczenia na prawidłowy język polski. Co istotne, w przekazie w sposób celowo sformułowanym w tej poetyce przez autora niniejszego artykułu, w wersji an. niżej, trudno stwierdzić niedostatek informacji adekwatnych wobec oryginalnej wersji am., przy zgodności rodzaju form przymiotników, trudnej do utrzymania w am.

- am. NIBY-POLSKI: „Obowiązują zasady ubiegłoroczne, tj. 15 godzin opieki w przypadku, gdy *Doktorantka/Doktorant* znajduje się pod opieką wyłącznie *Promotorki/Promotora/ dwoje Promotorów «głównych»* lub godziny opieki dzielone, gdy *Doktorantka/Doktorant* znajduje się pod opieką *Promotorki/Promotora* oraz *Promotorki/Promotora pomocniczego* (odpowiednio 10 godzin dla *Promotorki/Promotora* oraz 5 godzin dla *Promotorki/Promotora pomocniczego*)”. (UAM, 2022a)
- an. „TŁUMACZENIE NA PL”: Obowiązują zasady ubiegłoroczne, tj. 15 godzin opieki w przypadku, gdy *Doktorant* znajduje się pod opieką wyłącznie *Promotora/Promotorów «głównych»* lub godziny opieki dzielone, gdy

Doktorant znajduje się pod opieką *Promotora* oraz *Promotora* pomocniczego (odpowiednio 10 godzin dla *Promotora* oraz 5 godzin dla *Promotora* pomocniczego).

Postulaty „usprawnień” SYMW nie są ponadto spójne logicznie. Obrazuje to wewnętrznie sprzeczny przekaz tekstu autorstwa znanej zwolenniczki „feminatywów” (ao.).

ao. „Poranny wkurw mimo tego, że oczywiście mega się cieszę, że książka [...] spotyka się takim zainteresowaniem – udzieliłam już sporo wywiadów. Jednak [...] jedna kwestia nie daje mi spokoju i mnie okropnie denerwuje – portale umieszczają te wywiady w dziale ‘kobieta’. Czy gdyby książkę napisał mężczyzna to wywiad z nim ukazałby się w dziale np. *mezczyzna.wp.pl*? I dlaczego w ogóle nie ma takiego działu na dużych portalach – osobnego dla mężczyzn? Bo co? Ogólny portal jest dla ludzi, a kobiety jako jakaś podkategoria potrzebują osobnego działu?” (Wanat, 2022)

7. Wnioski: fakty systemowe PL a wymuszenie symetrii SYMA

Ekstrapolacja, aktualnego jedynie dla części polskich jednostek słownikowych, rygoru SYMA na całość słownictwa polszczyzny zakłada iluzoryczne usprawnienie ekskluzywne SYMW języka. Następuje to, jak wykazano wyżej, wbrew inkluzywnym zjawiskom typu SYMP i SYMN, obrazującym raczej nominalistyczny charakter relacji języka i rzeczywistości, wbrew postulatowi naiwnego realizmu. Efekt sztywnego wdrożenia maksym a.-f. nierzadko bywa groteskowy, nadmiarowy, przekonując o (skromnym) poziomie adekwatności refleksji językowej nadawcy komunikatu. Zjawisko forsowania SYMW wykazuje zarazem cechy stopniowalne, w gradacji od najbardziej do najmniej akceptowalnych systemowo i pragmatycznie (ap.-ar.):

ap. W użyciu konkretnym można napotkać pewne znaczniki kategoryalnego statusu lub stanowiska (*dyrektor, prezes*). Zarazem, przy ich często nieformalnym, socjolektalnym wydźwięku (*?dyrektorka*,

¿*facetka*), nowatorska wartość takiego zabiegu jest dyskusyjna. W utrwalonym użyciu płeć desygnatów elementów dwurodzajowych precyzuje opcjonalny element *pan/pani* (g.). Kreatywny wydźwięk wykazują pewne nowe formy SYMW (*gość: gościni*). Jednostkowo towarzyszyć im może świeżość wyrazu, jaką trudno przypisać aktom forsowania sztywnego znaczenia płci w taki sposób we wszystkich możliwych kontekstach.

- aq. Inne, mniej potrzebne systemowo formy SYMW, forsują znaczenie płci, nieistotne dla statusu (¿*płatniczka*, ¿*podatniczka*, ¿*wyborczyni*, często z antroponimami lub innymi elementami jednoznacznymi płciowo, por. ¿*dyrygentka* X., ¿*kompozytorka* Y.). Zbędne wobec niepożądanego interferencji są formy wieloznaczne lub o potencjalnie kłopotliwej artykulacji SYMW (¿*reżyserka*, ¿*cukierniczka*, ¿*muzyczka*, ¿*ekspertka*, ¿*chirurgka*). Można je zwykle zastąpić elementami dwupłciowymi lub alternatywnymi (*reżyser*, *specjalistka*).
- ar. Zabiegi SYMW forsowane ostentacyjnie, w dublowanych postaciach przeszłych mnogich czasowników lub sztucznie symetryzowane (aa.-am.), poza sferą SYMA/SYMP (z.), zakłócają przekaz językowy. Takie decyzje można tłumaczyć „rewolucyjnym” duchem walki z patriachatem (lub innym domniemanym bytem) i jako takie uzasadniać poetyką agonu. Z punktu widzenia efektywności przekazu sensowne byłoby jednak być może raczej skupienie się na płci w niwelowaniu rzeczywistych błędów językowych w jej znaczeniu jako domyślnej rzekomo wartości M (h.-j.), w pełnej zgodzie z założeniem równości płci metrykalnych.

Naiwnie realistyczna hipoteza systemowej dyskryminacji płci w polszczyźnie nie znajduje zatem potwierdzenia. Iluzja obligatoryjnego charakteru SYMA neguje systemowe reguły języka, nie zmieniając rzeczywistości ($T \neq R$). Popkulturowy bohater PRL, porucznik Zubek, zalecał na każde pytanie odpowiadać *tak* lub *nie*, dopuszczając także odpowiedź *nie wiem*. Taką „trzecią drogę”, nierzadko jedyną możliwą wobec rzeczywistej nieistotności parametru płci dla jakości przekazu, wbrew iluzorycznemu wymogowi *agon* płci, wyklucza nowoczesna nowomowa, deklarująca enigmatyczne „dobro **Polek i Polaków**” (zasł.). Uzysk takiego przekazu często bywa niezamierzenie nikły (por. as.).

Nie sposób wykazać, że „misja agonu płci zbawia świat”. Maksymy a.-f. wymagają wykluczającego sztywną opozycję płci uzupełnienia o element *raczej nie*. Nieadekwatna jest alternatywa binarna: *Feminatywy TAK* lub *Feminatywy NIE* – przy zasadności użycia *raczej* terminu *formy żeńskie*. Formy te istnieją w polszczyźnie od dawna, będąc stosowane nie tak samo jak męskie i nie jedynie wobec parametru płci (por. x.-z.) ani tym bardziej nie wykazując we wszystkich przypadkach rygorystycznej symetrii wartości płci i rodzaju typu SYMA. Można nie wyrażać zadowolenia wobec takiego stanu rzeczy. Brak w nim jednak, co należy być może podkreślić, nie tylko dyskryminacji płci w ujęciu binarnym, ale także wobec osób niebinarnych płciowo, przez ujęcie binarne wykluczanych. Nie oznacza to, że w Polsce brak dyskryminacji pod względem płci. Być może jednak to nie język na poziomie poszczególnych jednostek słownictwa SYMW powinien być punktem wyjścia w dążeniu do zmian w tej kwestii⁶. Naiwnie realistyczna symetria płci i rodzaju, z pominięciem systemu języka, z odgórnym założeniem stałej dyskryminacji jednej płci, w ramach „walki płci” jako gry o sumie stałej, to nośny

.....

⁵ Dobrany celowo cytat, z *raczej* niekonwencjonalnego źródła, z epoki wzmiankowanego porucznika Zubka, dowodzi anegdotycznie, acz *raczej* spektakularnie, że utożsamienie płci z rodzajem ani nie jest wynalazkiem polskiej nowoczesności początku wieku XIX, ani nie musi towarzyszyć automatycznie aktom postulowania równości płci. Trudno jednocześnie oskarżać PRL o spisek celem wyeliminowania tzw. *feminatywów* z systemu językowego, nie mówiąc już o niemożliwości wyjaśnienia, na czym takowy spisek miałby polegać.

⁶ Konstatacja ta czyniona jest świadomie z zaniechaniem odniesienia do, całkiem licznych, opinii polskich językoznawców w sprawie rzekomej konieczności dziejowej podjęcia misji krzewienia tzw. *feminatywów* hurtowo, domyślnie dla wszystkich jednostek językowych. Opinie te zdają się pozostawać tyleż liczne, co ulotne. Artykuł celowo odnosi się do systemowych wymogów polszczyzny pod tym względem, znacznie bardziej utrwalonych w systemie języka. Ludologiczna gra *agon* dotycząca wymuszenia symetrii płci jawi się jako jak najbardziej aktualna i dopuszczalna. Zarazem jej odniesienie do systemowej rzeczywistości języka pozostaje ograniczone, o czym warto pamiętać w rzeczywistych decyzjach językowych. Nie wyjaśnia również tej złożonej kwestii, forsowana w dyskursie publicznym od stosunkowo niedawna, etykieta rzekomej inkluzywności form zróżnicowanych płciowo. Formy te, jak wykazano wyżej, są ekskluzywne, wyłączające, będąc najwyraźniej tworzone z lekceważeniem, świadomym lub nie, inkluzywnych w swej istocie zjawisk neutralizacji systemowej parametru płci w języku polskim (SYMN). Konieczność kwantytatywnej równoważności w języku form ekskluzywnie męskich i ekskluzywnie żeńskich, postulowana w duchu poetyki *agon* walki płci, to iluzja.

medialnie mit. Trudno oczekiwać wysokiej jakości refleksji językowej od mediów. Acz i nie sposób uznawać ich za wyrocznie w promowaniu doraźnej nietrivialności (czy też: klikalności) przekazu o wątpliwej jakości merytorycznej.

Lista skrótów

D – dziecko

G – gra

M – męczyzna; męskość; rodzaj męski

NG – nie-gra

SYMA – symetria absolutna (płci metrykalnej obiektu i rodzaju gramatycznego)

SYMN – symetria neutralizowana (płci metrykalnej obiektu i rodzaju gramatycznego)

SYMP – symetria pozorna (płci metrykalnej obiektu i rodzaju gramatycznego)

SYMW – symetria wątpliwa (płci metrykalnej obiektu i rodzaju gramatycznego)

T – tekst; element tekstowy

R – rzeczywistość; obiekt rzeczywisty

Ż – kobieta; żeńskość; rodzaj żeński

? – forma wątpliwa

??? – jednoska raczej nieistniejąca

! – forma wybitnie wątpliwa lub wyjątkowa

* – forma ewidentnie niepoprawna

Źródła

- Awdiejew, A. (1999). Standardy semantyczne w gramatyce komunikacyjnej (teoria i zastosowanie). W: A. Awdiejew (red.) *Gramatyka komunikacyjna* (s. 33–68). Warszawa-Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bodo, E. (2016). Sex appeal. W: E. Bodo, *Oryginalnie* [CD]. Polskie Radio, Polska.

- Caillois, R. (1997). *Gry i ludzie* (tłum. A. Tatarkiewicz, M. Żurowska). Warszawa: Volumen.
- Dubisz, S. (red.) (2003). *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1-4. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Frazer, J.G. (1978). *Złota gałąź* (tłum. H. Krzeczkowski). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Gates, B. (2021). *Jak ocalić świat od katastrofy klimatycznej* (tłum. M. Rogalski). Warszawa: Agora.
- Grzegorzczakowa, R. (2001). *Zarys semantyki językoznawczej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hartman, J. (2013). *Głupie pytania*. Warszawa: Agora.
- Hojnacka, K. (1939). *Współżycie z ludźmi. Kodeks towarzyski*. Żnin: A. Krzycki.
- Jabłoński, A. (2009). Gry, procedury, przewidywalność – w kontekście polsko-japońskiej komunikacji międzykulturowej. „Homo Ludens”, 1(1), 103–112.
- Jabłoński, A. (2013). *Homeostaza tekstu. Tłumaczenie i komunikacja międzykulturowa w perspektywie polsko-japońskiej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Jaruzelski, W. (1981). Przemówienie. Online: <<https://teatrnn.pl/wydarzenia/wydarzenie/przemowienie-general-a-wojciecha-jaruzelskiego/>>. Data dostępu: 9 października 2022.
- Kayah (2003). Testosteron [CD]. BMG, Polska.
- Le Bon, G. (1986). *Psychologia tłumu* (tłum. B. Kaprocki). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Mann, T. (1966). *Budenbrookowie*, t. 2 (tłum. E. Librowiczowa). Warszawa: Czytelnik.
- Maslow, A.L. (2002). *The Psychology of Science*. Chapel Hill: Maurice Bassett Publishing.
- Młynarski, W. (2014). Żniwna dziewczyna. W: *Polska miłość*: [CD]. Polskie Radio, Polska.
- Pisarek, W. (1978). *Słownik języka niby-polskiego, czyli błędy językowe w prasie*. Wrocław: Ossolineum.
- Proust, M. (1979). *W poszukiwaniu straconego czasu*, t. 2 (tłum. T. Boy-Żeleński). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Scena Robocza (2022). *Stanowisko zespołu Sceny Roboczej w sprawie...* 19 września 2022. Online: <<https://www.facebook.com/Scena-Robocza/posts/pfbidoWdsnMd1j3F3rhHVj4qTjkHavjLz67Vnpy->

- WoQqJTTbVxWSLFyGyYyFPwZTpsh3iYPl>. Data dostępu: 9 października 2022.
- Szablowski, W. (2022). 108 kobiet z Ukrainy... Online: <[https://www.facebook.com/profile.php?id=100058870164332&__cft__\[o\]=AZXGa-4StJUu8XUmdZAC3pgs1gvF3MgSliHFDVQV2vUhFbyZKizPZB45kaWKR-SITfzdqn13hLMoJ8TIwyb5hd_ombam2Bhz nZ9wONUUl j-mKnMThcqN3qf3mWJlGYNttDUFq1d7o4H-WnNijaqbxXI4EyVsbb2E-ha4Gv2jyVGkKR2dtLFnjxw63o8pmUY9FB7StHqh1u4C92oID_dPPhlV-gVv&__tn__=-UC%2CP-y-R](https://www.facebook.com/profile.php?id=100058870164332&__cft__[o]=AZXGa-4StJUu8XUmdZAC3pgs1gvF3MgSliHFDVQV2vUhFbyZKizPZB45kaWKR-SITfzdqn13hLMoJ8TIwyb5hd_ombam2Bhz nZ9wONUUl j-mKnMThcqN3qf3mWJlGYNttDUFq1d7o4H-WnNijaqbxXI4EyVsbb2E-ha4Gv2jyVGkKR2dtLFnjxw63o8pmUY9FB7StHqh1u4C92oID_dPPhlV-gVv&__tn__=-UC%2CP-y-R)>. Data dostępu: 20 października 2022.
- Sztuczne Fiołki (2021). Post w serwisie Facebook z 14 listopada 2021 [strona usunięta]. Data dostępu: 21 listopada 2021.
- Szukalska, H. (2022). Były szef kontrwywiadu: Putin przekroczył margines, który wyznacza bezpieczeństwo tyranów. Online: <https://oko.press/byly-szef-kontrwywiadu-putin-przekroczy-l-margines-ktory-wyznacza-bezpieczenstwo-tyranow/?utm_medium=Social&utm_source=Facebook&fbclid=IwARoI4bj_jhDwL-zlEg6aDwIco6cPQ7uMLQx7i5lEH7lczOWVRZqP6xOCEkk#Echobox=164650463>. Data dostępu: 9 października 2022.
- UAM (2021). List ogólnouczelniany. Zaproszenie na recital. Wiadomość e-mail Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z 17 listopada 2021.
- UAM (2022). Regulamin studiów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Online: <https://amu.edu.pl/studenci/przewodnik_studenta/regulamin-studiow>. Data dostępu: 8 października 2022.
- UAM (2022a). Opieka nad Doktorantem/Doktorantką. Wiadomość e-mail Szkoły Doktorskiej Nauk o Języku i Literaturze z 30 października 2022.
- Wanat, E. (2022). Poranne zdziwienie... Online: <<https://www.facebook.com/ewa.wanat2/posts/pfbido2XZdHEvsJz4Jg34Wh6NibLuKC1GMCCMv7qAJ5JtqMk5PzsXVjc9NC7rHQUaM5W4Kul>>. Data dostępu: 25 października 2022.
- Wężyk, K. (2022). Rozejm negocjują sami mężczyźni. Czy będą pamiętali o zgwałconych Ukrainkach. Online: <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,28300602,rozejm-negocjuja-sami-mezczyzni-czy-beda-pamietali-o-zgwalconych.html?fbclid=IwAR3w_iZSi7BKwSyAi4ImqEyavEwcfDNIRlSW8gFKdY1_FySXhkGdeq1UHRo#S.DT-K.C-B.1-L.1.duzy>. Data dostępu: 9 października 2022.

Witkiewicz, S. I. (1985). *Dzieła zebrane*, t. I–V. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Prof. dr hab. Arkadiusz Jabłoński – prof. UAM, Zakład Japonistyki, Instytut Orientalistyki, Wydział Neofilologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

.....

Realizm czy nominalizm? Iluzja agon w znaczeniu płci

Abstrakt: Znaczenie płci w języku polskim, wbrew powszechnym stereotypom, nie jest, ani od dawna nie było, tożsame ze znaczeniem rodzaju gramatycznego. Kilka nieporozumień z tym związanych można wyjaśnić z użyciem narzędzi językoznawczych a zarazem ludologicznych, poprzez nawiązanie do iluzji rzekomo wszechobecnego imperatywu agonu, często wymuszanego przez użycie mylącej retoryki „walki płci”.

Słowa kluczowe: tzw. feminatywy i nadmierne znaczenie rodzaju, agonu, płeć a rodzaj gramatyczny

.....